

Wojciech Misztal

Duchowość i Słowo Boże

Kieleckie Studia Teologiczne 7, 81-98

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Wojciech Misztal – Kraków

DUCHOWOŚĆ I SŁOWO BOŻE

Przez *duchowość* będziemy w tym tekście rozumieć sposób, w jaki chrześcijanin przeżywa swoje związki z Bogiem. Pamiętając, iż związki te są bardzo wielorakie, że dany człowiek zasadniczo przeżywa je jako czterowymiarowe, a mianowicie jako: 1) relacje z samym Bogiem, 2) relacje z ludźmi, 3) relacje z innymi stworzeniami¹ oraz 4) stosunek danego człowieka do siebie samego. We właściwym momencie ta wstępna definicja zostanie znacząco uzupełniona. Z kolei przez *Słowo Boże*² będziemy rozumieć Pismo Święte, czyli księgi spisane w starożytności, księgi nieraz bardzo różniące się od siebie, jednakże posiadające taką cechę wspólną, która zupełnie je jednoczy. Chrześcijanie cechę tę określają, odwołując się do kategorii natchnienia biblijnego.

Związki między duchowością chrześcijańską i Słowem Bożym są wielorakie³. Już wstępna refleksja prowadzi do wniosku, że są to relacje zasadnicze. Z drugiej strony taki ich charakter – są one przecież jako podstawowe np. tak bardzo codziennymi, ustawicznymi – może zostać przeoczony z powo-

¹ Ten aspekt jest obecnie chyba najbardziej zaniedbany, gdy chodzi np. o refleksję teologiczną. Ponieważ jednak należy on, na różne sposoby, do tej całości, jaką stanowią związki człowieka z Bogiem, to okazuje się i w ten sposób newralgicznym. A najsłabsze ogniwo może bardzo znacząco, negatywnie wpływać na całość.

² Co do pisowni *Słowo Boże* (nie zaś: *słowo Boże*), por. W. Misztal, *Źródło i źródła duchowości: liturgia i Słowo*, „Sosnowieckie Studia Teologiczne”, 8 (2007), s. 290.

³ L. Bouyer, L. Dattrino, *Storia della spiritualità. 3/a. La spiritualità dei padri (II–V secolo). Martirio – verginità – gnosi cristiana*, Bologna 1986, s. 39, piszą: „Nie da się przecenić znaczenia męczeństwa dla duchowości Kościoła pierwszych wieków. (...) Za wyjątkiem Nowego Testamentu żaden inny czynnik nie miał tak dużego znaczenia, jeśli chodzi o kształtowanie się duchowości chrześcijańskiej”. Co jednak ze Słowem Bożym Starego Testamentu? Gdy chodzi o całą duchowość chrześcijańską (nie tylko tę chronologicznie sytuującą się w przeszłości), to jestem zdania, że czołowe miejsce przypada Pismu Świętemu, a w nim właśnie Nowemu Testamentowi. Taka kolejność nie przynosi żadnej ujemny innym czynnikom wpływającym na duchowość chrześcijańską.

du m.in. przyzwyczajenia. Związki te są zasadnicze i bogate również dlatego, iż w obu wypadkach mamy do czynienia z rzeczywistościami o charakterze boskim: one zupełnie w takim razie przekraczają człowieka⁴. Tak duchowość, jak i Słowo Boże należą przecież do domeny kontaktów między Bogiem i człowiekiem, są w służbie ich pomyślnego rozwoju. Nie jest to bynajmniej mało.

Słowo Boże jako wyraz duchowości Boga i ludzi

Przez *duchowość*, jak zostało wcześniej zaznaczone, rozumiemy *to, jakim człowiek jest dla Boga*. Gdy chodzi o związki człowieka z Bogiem, to zawsze podstawowym będzie, jakim był, jest i będzie Bóg dla człowieka, dla swoich stworzeń. Nie oznacza to negacji pozytywnej wartości wkładu ze strony człowieka, potrzeby takiej współpracy. W każdym razie nasuwa się wniosek, iż w pewnym sensie także Bóg ma swoją duchowość, która posiada zupełnie podstawowe znaczenie dla duchowości człowieka czy jakiegokolwiek stworzenia⁵. Przez Biblię Bóg się objawia. Jest to fundamentalny przymiot Słowa Bożego. Inaczej mówiąc: zadaniem tego Słowa jest pokazać, jakim Bóg jest, jakie ma zamiary, co z tymi zamiarami czyni. W tym sensie Słowo Boże jest wyrazem duchowości właściwej samemu Bogu. A skoro Słowo Boże nie tylko informuje, ale też jako narzędzie Boże sprawia zbawienie – *Wszelkie Pismo od Boga natchnione jest i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości: aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu* (2 Tm 3, 16-17; por. Rz 1, 16; J 6, 63) – to w takim razie jest ono również narzędziem duchowości Boga. Skutecznie służy nie tylko samoprezentacji Boga, ukazywaniu Jego zamierzeń, ale także urzeczywistnieniu zbawczych planów Bożych.

Biblijne przesłanie o Bogu, o tym, jaki On jest, o Jego duchowości, jest bardzo bogate. Stąd każda próba zinterpretowania go wymaga kolejnych uzupełnień, stanowi zaproszenie do dalszego zgłębiania. Istota stworzona zawsze będzie miała wiele nowego do odkrycia, gdy chodzi o Boga. Za najważniejsze rysy duchowości Boga, idąc za Pismem Świętym, wypada chyba uznać

⁴ Czy zagadnienie to jest istotne? Poniżej przytoczone słowa J. Gnilki można odczytać jako diagnozę przyczyn dechrystianizacji i zarazem jako wskazanie, co należy robić w dzisiejszej sytuacji. „Nasze beztroskie rozprawianie o Bogu, które lekceważyło Jego suwerenność lub o niej po prostu zapomniało, przyczyniło się do tego, że słowo «Bóg» zostało usunięte z poważnego dyskursu ludzkiego i egzystuje jedynie we frazesach i bezmyślnych zbitkach słownych” (*Teologia Nowego Testamentu*. Tłumaczenie W. Szymona, Kraków 2002, s. 5).

⁵ Skoro istnieją np. aniołowie, to i oni posiadają swoją duchowość.

następujące. Stworzyciel okazuje się wierny swoim stworzeniom. Obdarzył je istnieniem, nadal się nimi skutecznie opiekuje, podtrzymuje w istnieniu i prowadzi do eschatologicznej pełni życia. To wszystko można też tak wyrazić: Bóg kocha w sposób doskonały, Bóg kocha bezinteresownie. Na właściwą Bogu duchowość miłości bezinteresownej, dzielenia się, dawania składa się jeszcze kolejny zasadniczy element. Swoim stworzeniom Bóg daje się poznać jako Ojciec, Syn i Duch Święty, jako trzy Osoby. Właściwa Mu duchowość obdarowywania w swej istocie polega nawet na tym, iż usynawia On, czyli w chciany przez siebie sposób nie tylko objawia swoje misterium trynitarne, ale co więcej włącza w to misterium (por. np. Rz 8, 14-17; Ga 4, 1-7)⁶. Wzmianki o stworzeniu człowieka na obraz Boga (por. np. Rdz 1, 26n), o naśladowaniu Ojca, Chrystusa i Ducha (por. np. Ef 5, 1; Mt 11, 29; Rz 8, 5n), stwierdzenie, że pełnia życia wiecznego rozpoczyna się wraz ostatecznym upodobnieniem do Chrystusa zmartwychwstałego (por. Flp 3, 20-21), ukierunkowują, by duchowość Boga odczytywać również następująco. Bóg daje się za wzór człowiekowi. Jego dzieło polega na trudnym teraz jeszcze do przewidzenia, jednak nadzwyczaj poważnym upodobnieniu człowieka do siebie. W teologii w tym kontekście używa się określeń: *theôsis*, *theopoiêsis*, *deificatio*, *przebóstwienie*⁷. Biblia to jedna wielka celebrowanie wspaniałości Boga oraz wzniosłości właściwej Mu duchowości. Co do Słowa, to dobrze będzie wskazać i na następujące przemyślenia:

K. Barth uznaje słowo za działanie Boga, który nas szuka, ściga, za akt stwarzania i powtórnego stwarzania, dający bezpośredni kontakt z nowym światem stworzonym w Chrystusie. Odkrywa Słowo jako obecność Boga z nami i kończy jako samą Osobę Boga, który stał się człowiekiem⁸.

Pismo Święte ma także wiele do powiedzenia o duchowości człowieka. Księgi biblijne utkane są z relacji o różnych ludziach, o ich życiu, upadkach, grzechach, rozterkach, zwątpieniu, pokucie, modlitwie, nadziei, miłości, heroizmie, szczęściu. Biblia bardzo uczciwie przedstawia koleje ludzkiej duchowości. W tym bogactwie każdy czytelnik ma szansę, że się odnajdzie: przede wszystkim w tym sensie, że w ostatecznym rozrachunku nie jest to obraz pesymistyczny czy neutralny, zamknięty na pomyślą przyszłość. Słowo Boże mówi

⁶ Szerzej na ten temat por. W. Misztal, *Odnowienie i udzielenie pełni życia w Świętym Duchu Ojca i Chrystusa. Studium na podstawie listów św. Pawła Apostoła*, Kraków 2002, s. 115n.

⁷ Por. np. A. Eckmann, *Przebóstwienie człowieka w pismach wczesnochrześcijańskich*, Lublin 2003, s. 23n.

⁸ L. Bouyer, *Parola, Chiesa e sacramenti nel protestantesimo e nel cattolicesimo*, Brescia 1962, s. 18.

o Bogu, który istnieje, nie zaś o jakimś bogu fikcyjnym, wymyślonym wg ludzkich mniej czy bardziej doskonałych ideałów. Podobnie to samo Słowo Boże nie mówi ani do nieistniejącego człowieka, ani o człowieku, który istnieć nie może. Bardzo ważnym zadaniem Pisma Świętego jest pokazanie wzorów negatywnych, aby ostrzec, by czytelnik nie popełnił podobnych błędów. Nie chodzi bynajmniej o tanie moralizowanie, lecz o szczególnie cenną pomoc (por. np. 1 Kor 10, 1-6). Są też wzory pozytywne, dawane do naśladowania. To, co Pismo Święte mówi o człowieku, nie jest ukierunkowane na zamknięcie tegoż człowieka w pułapce pesymizmu, rozpacz, w iluzji, że to zło wszystkim kieruje, czy też w mirażu, że przypadek i bezcelowość wszystkim rządzą. Do wspólnoty chrześcijańskiej – rzeczywistej, bo znającej i upadek, i chwałę, żywej, dążącej ku eschatologicznej pełni życia – Apostoł pisze: *Bądźcie naśladowcami moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa* (1 Kor 11, 1). Ogłaszając *Rok św. Pawła*, papież Benedykt XVI powiedział:

Jakże aktualny jest dzisiaj jego [tzn. św. Pawła] przykład! I właśnie dlatego cieszę się, mogąc ogłosić oficjalnie, że apostołowi Pawłowi poświęcimy specjalny rok jubileuszowy od 28 czerwca 2008 r. do 29 czerwca roku 2009 z okazji dwutysiąclecia jego urodzin. Historycy umieszczają je między 7 a 10 r. po Chrystusie⁹.

Jesteśmy w nurcie rozwoju, ubogacania się człowieka: zaczynającym się wraz z aktem stworzenia, a zamierzonym nawet jeszcze wcześniej (por. Ef 1, 3n), dopełniającym się w doczesności, mającym otrzymać swe wypełnienie w wieczności zbawienia.

Ten, który zstąpił, jest i Tym, który wstąpił ponad wszystkie niebiosy, aby wszystko napełnić. I On ustanowił jednych apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi, celem budowania Ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa. [Chodzi o to], abyśmy już nie byli dziećmi, którymi miotają fale i porusza każdy powiew nauki, na skutek oszustwa ze strony ludzi i przebiegłości w sprowadzaniu na manowce fałszu. Natomiast żyjąc prawdziwie w miłości sprawmy, by wszystko rosło ku Temu, który jest Głową – ku Chrystusowi. Z Niego całe Ciało – zespalane i utrzymywane w łączności dzięki całej więzi umacniającej każdy z członków stosownie do jego miary – przyczynia sobie wzrostu dla budowania siebie w miłości (Ef 4, 10-16)¹⁰.

⁹ Benedykt XVI, Homilia podczas I nieszpórów uroczystości Świętych Piotra i Pawła 28.09.2007, Rzym, Bazylika św. Pawła za Murami; cyt. za: www.opoka.org.pl (strona odwiedzona 9.11.2007).

¹⁰ Szerzej na temat tego tekstu por. W. Misztal, *Przez Chrystusa, ku Chrystusowi, z Chrystusem. Spod panowania grzechu i śmierci do pełni życia. Duchowość biblijna*, Kraków 2007, s. 142n.

Cenna jest zasada, w myśl której interpretując Pismo Święte, należy określić, co chciał przed wiekami (a więc w przeszłości) powiedzieć autor-człowiek (np. o swoim i nie tylko swym życiu duchowym). Zabójczym dla duchowości, zdradą względem sensu samego Słowa Bożego byłoby jednak nieuwzględnianie czy negowanie, że Pismo Święte za prawdziwego autora ma także Boga, że trzeba bardzo troszczyć się o odczytanie, co On ma (celowo używam czasu teraźniejszego) do powiedzenia. Tak samo należy ostrzegać przed zabójczą tendencją, ułudą, iż nauka może zajmować się jedynie przeszłością, jedynie duchowością ludzkiego autora z przeszłości, że wykluczone jest natomiast naukowe badanie tekstu biblijnego jako przekazującego duchowe przesłanie dziś i w przyszłości¹¹. Jeden wybitnych współczesnych egzegetów, M.-A. Chevallier (zm. 1990), w poważnym opracowaniu egzegetycznym stosunkowo niedawno pisał:

Często przychodzi mi na myśl, że wykonując swą pracę egzegeta doświadczam czegoś porównywalnego do doświadczenia, które stało się udziałem Jakuba w tę noc, kiedy chciał on przekroczyć Potok Jabbok i co opisuje Rdz 32, 23-32. (...) Jak wiadomo, każdy Izraelita w tej historii patriarchy (...) odnajduje opis swej własnej przygody duchowej. Dlaczego z kolei egzegeta nie miałby tam dostrzec i siebie samego? Przecież także on długo walczy, by odtworzyć sobie drogę i odkrywa, że chodzi o jego własne życie, gdyż zmagając się z tekstami, to właśnie z samym Bogiem się zmagają. Jeśli uda mu się przebrnąć, to zawsze, niestety, kulejąc; zarazem wtedy uświadamia sobie, że tak naprawdę to nigdy nie będzie miał dostępu do całego misterium boskiego imienia. Nie przeszkadza to jednak, że w tej przygodzie samemu został tajemniczo pobłogosławiony. A następnie okazuje się (...), że jednak faktycznie w jakimś stopniu Bóg odsłonił mu swe oblicze¹².

Słowo Boże ma dużo do przekazania na temat duchowości: np. daje przykłady, które umacniają, wskazuje program życia duchowego, prowadzi ku szczęśliwemu eschatologicznemu spełnieniu. Duchowość nie jest mu obca. Stanowi przedmiot jego zainteresowania. Nawet jest w jego centrum. Stanowi jego serce i cel. Nie jest to bynajmniej zainteresowanie teoretyczne. Faktycznie dotyczy ono przeszłości. Jednak dotyczy także teraźniejszości i przyszłości.

¹¹ Por. M. Magrassi, *Biblia i modlitwa. Lectio divina*. Z języka włoskiego tłumaczyła B. Żurowska, Kraków 2002, s. 17 (Autor ten pisze m.in.: „Jej [tzn. Biblii] czytanie odbywa się w kontekście Misterium Kościoła, gdzie jest obecny i działa ten sam Duch, który ożywił proroków i hagiografów. Tekst może więc być czytany «w tym samym Duchu, w jakim został napisany»”).

¹² M.-A. Chevallier, *Souffle de Dieu. Le Saint-Esprit dans le Nouveau Testament. Volume II. L'apôtre Paul – Les écrits johanniques – L'héritage paulinien – Réflexions finales*, Paris 1990, s. IX.

Słowo Boże to taki mistrz duchowy, który ma wiele do powiedzenia, dzieli się swoim bogactwem, jest zatroskany o swego odbiorcę, o jego duchowość, stara się na niego wpłynąć, wskrziesić (gdy trzeba), ożywić, umocnić, nakarmić, doprowadzić do eschatologicznej pełni życia (por. np. Ef 2, 1-22). W tym znaczeniu Słowo Boże jest w służbie duchowości.

Pismo Święte: zbawczy program-narzędzie na rzecz duchowości potrzebujących zbawienia

Pismo Święte zawiera program dla duchowości i jest zarazem skutecznym narzędziem Bożej troski o duchowość potrzebujących zbawienia, czyli o ich pomyślność, szczęście: doczesności nie wyłączając! Posługując się tym narzędziem, Bóg skutecznie włącza w realizację swego zbawczego planu samych potrzebujących zbawienia. Dzięki temu oni z Nim współpracują dla dobra własnego oraz innych (por. np. 1 Kor 3, 5n). Słowo Boże jest owocem takiej duchowości i zarazem jest jej ustawicznym, ożywczym źródłem.

Religijne doświadczenie Boga jako Ojca, objawiającego się w Jezusie przez Ducha Świętego, prowadziło do głównych prawd wiary chrześcijaństwa. To właśnie wczesnochrześcijańska duchowość leży u podstaw późniejszej doktryny teologicznej. Najpierw jest modlitwa¹³.

Niech będzie wolno sparafrazować ostatnie zdanie cytowanego tekstu: u początku jest duchowość i celem jest duchowość. *Mutatis mutandis* do relacji między Słowem Bożym a duchowością można odnieść następującą wypowiedź:

W tradycji chrześcijańskiej liturgię uważano zawsze za miejsce par excellence przeznaczone do interpretacji Pisma Świętego, które w sposób zupełnie naturalny zostało włączone do liturgii, a szczególnie do liturgicznych proklamacji (tzn. głoszenia słowa Bożego w kontekście zgromadzenia liturgicznego). *Pismo Święta stało się przez to w pełni tym, czym jest – słowem Bożym, obecnym i czynnym*¹⁴.

¹³ R. Burridge, *Wprowadzenie. Jezus Chrystus – pochodzenie duchowości chrześcijańskiej*, w: *Duchowość chrześcijańska. Zarys 2000 lat historii od Wschodu do Zachodu*. Redaktor naczelny G. Mursell, Częstochowa 2004, s. 29.

¹⁴ N. Bonneau, *Biblia a liturgia*, w: *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*. Redaktor naukowy wydania oryginalnego W. R. Farmer. Współredaktorzy: S. McEvenue etc. Redaktor naukowy wydania polskiego W. Chrostowski. Współredaktorzy: T. Mieszkowski etc., Warszawa 2000, s. 117 (podkreślenia moje: WM).

W podobnym kierunku prowadzi św. Grzegorz Wielki (zm. 604): „Scriptura crescit cum legentis spiritu” („Pismo wzrasta wraz z duchem czytającego”)¹⁵. To wzrastanie – niech będzie wolno podjąć przytoczone słowa znakomitego doktora Kościoła – posiada charakter paschalnego jednoczenia i tym samym paschalnego obdarzania pełnią życia.

Czy można – zapytywał Bultmann – posługiwać się telefonem, a zarazem wierzyć w istnienie demonów? Inna odpowiedź na to pytanie, wykraczająca poza utyskiwanie nad «światem współczesnym», wymagałaby od nas wiedzy, czy mamy dostęp do tego «świata», z którego przychodzi do nas Biblia. Tym bezwzględnie możliwym dostępem jest tymczasem zmartwychwstanie Jezusa. Ono to narzuca (co sam Bultmann rozumiał bardzo dobrze) możliwość chrześcijańskiego dojścia do wydarzenia historycznego poprzez wydarzenie eschatologiczne. To zaś zmusza nas z kolei do uczenia się takiego przebywania z Pismem Świętym, jak zamieszkuje się już tu i teraz Królestwo, a nie świat pozostający w cieniu śmierci: a więc do przebywania z nim i w nim w nadziei zmartwychwstania. Tutaj właśnie jawi się nam dobitnie i przystępnie absolutna jedyność Pisma św. Tekst ten nie jest jedyny w przekazywaniu obietnic życia. Ale tylko on jeden przyrzeka i obiecuje to, co miało już miejsce w naszych dziejach. Krytyczna egzegeza przekonała nas o tym, że światło zmartwychwstania przeniknęło Ewangelie w taki sposób, iż końcówka wyjaśnia w nich stopniowo same początki: dług nasz winien być wielki wobec tych, którzy nam to ukazali¹⁶.

Pismo Święte uczy, sprawia takie właśnie wielkanocne uczestnictwo, spojrzenie na Boga, na Jego dzieło, na siebie, na innych, na wszystko. Także w ten sposób Słowo Boże wyrasta z duchowości i jest ustawicznym, koniecznym, stale dostępnym źródłem dla duchowości.

Ważnym zagadnieniem jest odpowiedź na pytanie, dlaczego Słowo Boże ma podstawowe znaczenie dla duchowości, dlaczego tak dobrze informuje, formuje.

Aby urzeczywistnić tak wielkie dzieło, Chrystus jest obecny zawsze w swoim Kościele, zwłaszcza w czynnościach liturgicznych. Jest obecny w ofierze Mszy świętej tak w osobie celebrującego, gdyż «Ten sam, który kiedyś ofiarował siebie na krzyżu, obecnie ofiaruje się przez posługę kapłanów» (...), jak zwłaszcza pod postaciami eucharystycznymi. Jest obecny swoją mocą w sakramentach tak, że gdy ktoś chrzci, sam Chrystus chrzci (...). *Jest obecny w swoim słowie, bo gdy w Kościele czyta się Pismo święte, On sam przemawia. Jest obecny, gdy Kościół modli się i śpiewa psalmy, gdyż On sam obiecał: «Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich»* (Mt 18, 20)¹⁷.

¹⁵ PL 76, 846.

¹⁶ J.-Y. Lacost, *Pismo święte a terażniejszość*, „Communio”, 3 (1986), s. 89n.

¹⁷ Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej, nr 7; cyt. za: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*. Tekst polski. Nowe tłumaczenie, Poznań 2002, s. 50n (podkreślenia moje: WM).

Pismo Święte jest narzędziem, które wybrał Bóg, którym On skutecznie posługuje się, by zbawić, tzn. by otworzyć drogę do eschatologicznej pełni życia, zjednoczyć z sobą, dać udział w swym własnym życiu¹⁸. Skuteczność pochodzi więc od Boga. Tak o aktywnej, skutecznej obecności Chrystusa w Słowie Bożym pisze C. Napiórkowski:

Św. Paweł na wielu miejscach wyraża wiarę, że Jezus jest obecny w słowie Bożym, które czyta się i zwiastuje (np. 2 Kor 4, 5; Flp 1, 18). Słowo Boże nie pozostawia żadnej wątpliwości, że uwielbiony Jezus Chrystus jest z nami, chociaż odszedł. Wyraźnie nadto wskazuje na wielokształtną obecność Pana: jest z nami na wiele różnych sposobów. (...) Bo któż zdoła wyjaśnić, jak Jezus jest w świętej Ewangelii, w słowie Biblii i w słowie kaznodziei, we wspólnocie zebranej w Jego imię, w głodnych, w więźniach czy w dzieciach? Międzykościelne dialogi teologiczne podjęły piękną prawdę o Jezusowej obecności na ziemi po niebówstąpieniu. (...) powiedziały (...) coś bardzo ważnego, mianowicie że Jezus jest obecny w Duchu Świętym. W «Duchu Świętym» pozostaje dla nas niejasne (cóż bowiem mamy rozumieć przez tę formułę?). Wystarczająco jednak jasno wskazuje na związek obecności Chrystusa z obecnością i działaniem Ducha Świętego. Misterium wielorakiej obecności Jezusa Chrystusa w świecie mamy interpretować pneumatologicznie¹⁹.

Ważne dla naszego tematu przesłanie zawiera *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym Soboru Watykańskiego II*:

Kościół zawsze otaczał ciałą Boże Pisma, podobnie jak i samo Ciało Pańskie. *Zwłaszcza w liturgii świętej bierze ciągle chleb życia ze stołu Bożego słowa i Ciała Chrystusowego i podaje wierzącym. Pisma te w połączeniu ze świętą Tradycją uważał i uważa zawsze za najwyższą regułę swej wiary, ponieważ natchnione przez Boga i spisane raz na zawsze, niezmiennie przekazują Boże słowo i sprawiają, że w wypowiedziach Apostołów i proroków rozbrzmiewa głos Ducha Świętego.* Tak całe przepowiadanie kościelne, jak sama religia chrześcijańska, musi się karmić Pismem świętym i nim się kierować. W świętych bowiem księgach *Ojciec, który jest w niebie, z wielką miłością wychodzi swoim dzieciom naprzeciw i rozmawia z nimi. Tak wielka zaś w słowie Bożym zawiera się moc i potęga, że staje się ono dla Kościoła podstawą i siłą żywotną, a dla dzieci Kościoła umocnieniem wiary, pokarmem duszy, czystym i trwałym źródłem*

¹⁸ Por. np. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1113 i 1153n.

¹⁹ *Pneumatologia dialogów protestancko-katolickich*, w: *Duch, który jednoczy. Zarys pneumatologii*. Praca zbiorowa pod redakcją M. Marczewskiego, Lublin 1998, s. 234n.

życia duchowego. Toteż bardzo słusznie do Pisma świętego odnoszą się słowa: «Żywe jest słowo Boże i skuteczne» (Hbr 4, 12), «władne zbudować i dać dziedzictwo ze wszystkimi świętymi» (Dz 20, 32; por. 1 Tes 2, 13)²⁰.

Podobne stwierdzenie można znaleźć w Katechizmie Kościoła Katolickiego: „Tradycja i Pismo święte uobecniają i ożywiają w Kościele misterium Chrystusa, który obiecał pozostać ze swoimi «przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (Mt 28, 20)»²¹.

W obu cytowanych tekstach to czas teraźniejszy wskazuje na Boga, Jego działanie, rolę Słowa i skuteczność Bożego dzieła. Niech będzie wolno mówić tutaj o pewnej *mistyce Słowa*, *mistyce doczesności*, o *mistyce dialogu* (dialogu skutecznego, właściwie już ustawicznego, wiecznego)²². Pismo Święte posiada swoje miejsce w życiu duchowym. Mało będzie, jeśli przyzna się, że są to miejsce i rola bardzo ważne. Chodzi o samą istotę tego życia. W roku 2005 tak wypowiadał się papież Benedykt XVI:

Dokument [tzn. Konstytucja *Dei Verbum* Soboru Watykańskiego II] rozpoczyna się zdaniem o głębokim znaczeniu: «ze czcią słuchając Słowa Bożego i ufnie je głosząc». Tymi słowami Sobór wskazuje na pewien aspekt określający, czym jest Kościół. Jest on wspólnotą, która słucha i głosi Słowo Boże²³.

Wynikające z takiego stanu rzeczy konsekwencje można przedstawić cytując sł. Bożego Jana Pawła II:

Biorąc pod uwagę oczekiwania współczesnego człowieka w stosunku do kapłana, widzimy, że sprowadzają się one w istocie do jednego wielkiego oczekiwania: *pragnie on Chrystusa*. (...) Kapłana prosi o Chrystusa! I ma prawo tego oczekiwać od kapłana szczególnie poprzez głoszenie słowa Bożego. Prezbiterzy – jak uczy Sobór – «mają przede wszystkim obowiązek przepowiadania Ewangelii

²⁰ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym, nr 21; cyt. za: Sobór Watykański II, *Konstytucje...*, dz. cyt., s. 359n (podkreślenia moje: WM).

²¹ *Katechizm Kościoła Katolickiego*. II wydanie poprawione, Poznań 2002, nr 80.

²² Papież Benedykt XVI w *Deus caritas est*, nr 13, tak pisze o Eucharystii i życiu duchowym: „«Mistyka» sakramentu, której podstawą jest uniżenie się Boga ku nam, ma zupełnie inną doniosłość i prowadzi znacznie wyżej, niż mogłoby tego dokonać jakiegokolwiek mistyczne uniesienie człowieka”; cyt. za: www.vatican.va z 28.01.2006.

²³ Benedykt XVI, Przemówienie do uczestników międzynarodowego kongresu *Pismo Święte w życiu Kościoła* (16.09.2005); cyt. za: Benedykt XVI w 40 rocznicę *Dei Verbum*, www.opoka.org.pl (strona odwiedzona: 23.09.2005; w dostępnym mi tekście „Słowa Bożego” i „Słowo Boże” są pisane z dużej litery).

Bożej» (*Presbyterorum ordinis*, 4). Ale to przepowiadanie ma zmierzać do tego, aby człowiek spotkał Jezusa, zwłaszcza w tajemnicy Eucharystii, która jest żywym sercem Kościoła i kapłańskiego życia²⁴.

Również duchowość jako dyscyplina teologiczna (znana np. jako teologia duchowości) opiera się na Słowie Bożym:

Święta teologia opiera się na spisany słowie Bożym w łączności ze świętą tradycją jakby na trwałym fundamencie. W nim coraz bardziej się ugruntowuje i nieustannie odmładza, zgłębiając w świetle wiary całą prawdę zawartą w tajemnicy Chrystusa. Święte Pisma zawierają bowiem słowo Boga, jako natchnione rzeczywiście są słowem Boga. Z tego powodu niech studium ksiąg świętych stanie się niejako duszą świętej teologii (...). Tym samym słowem Pisma skutecznie żywi się oraz święcie umacnia także posługa słowa, to jest kaznodziejstwo, nadto katecheza i wszelkie nauczanie chrześcijańskie, w którym homilia liturgiczna powinna zajmować naczelne miejsce²⁵.

Jeśli chodzi o związki między teologią duchowości i Słowem Bożym, to ok. piętnaście lat temu (czyli czytelnik może np. zastanowić się, czy i na ile zmieniła się sytuacja) jeden z teologów następująco oceniał:

Niestety, pomimo encykliki Piusa XII „*Divino afflante spiritu*” neoscholastyczny sposób uprawiania teologii aż do czasu Vaticanum II wyznaczał dla Pisma Świętego rolę jedynie służebną i argumentacyjną. Tymczasem Pismo Święte jest podstawą teologii, a tym bardziej teologii duchowości (...). W wyniku rozwoju omawianej przez nas dyscypliny teologicznej [tzn. teologii duchowości katolickiej] powstał osobny dział teologii duchowości, zwany duchowością biblijną, która stawia sobie jako cel wskazanie biblijnych podstaw duchowości chrześcijańskiej, a zarazem poszukiwanie w przekazie biblijnym wzorcowych postaw religijno-duchowych. Bardzo pomocne są w tym względzie studia egzegetyczno-lingwistyczne, bowiem język biblijnego przekazu jest bardzo zbliżony do języka doświadczenia religijno-duchowego, w tym także doświadczenia mistycznego. Nierzadko język biblijny jest inspiracją dla eksplikacji subiektywnego doświadczenia religijno-duchowego. Rozwój duchowości biblijnej, idący w tym kierunku przynosi często pogłębione rozumienie zbawczo-uświęcającej relacji człowieka do Boga i do świata²⁶.

²⁴ Jan Paweł II, *Dar i tajemnica: w pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 1996, s. 82n.

²⁵ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym, nr 24; cyt. za: Sobór Watykański II, *Konstytucje...*, dz. cyt., s. 360n. Por. J. A. Fitzmyer, *Pismo św. duszą teologii*, Kraków 1997, s. 59n.

²⁶ M. Chmielewski, *Metodologia duchowości katolickiej*, w: *Teologia duchowości katolickiej*, Lublin 1993, s. 67n. Zagadnienie relacji między poszczególnymi

Miejsce Słowa Bożego w duchowości chrześcijańskiej: czy potrzeba zmian?

Do zasadniczych cech doczesnego *teraz*, bytowania w nim istot stworzonych należy *zmiennosc*. Niekoniecznie jest to cecha negatywna, skoro np. wzrost duchowy trzeba zaliczyć właśnie do kategorii *zmian*. Inaczej mówiąc, w doczesności zawsze jest coś do zrobienia. W czasie ostatniej pielgrzymki do Polski papież Benedykt XVI powiedział m.in.:

Wierni oczekują od kapłanów tylko jednego, aby byli specjalistami od spotkania człowieka z Bogiem. Nie wymaga się od księdza, by był ekspertem w sprawach ekonomii, budownictwa czy polityki. Oczekuje się od niego, by był ekspertem w dziedzinie życia duchowego²⁷.

Potrzeba więc zaangażowania, przygotowania. Św. Dominik (ok. 1173–1221) i św. Ignacy Loyola (1491–1556) w zakładanych przez siebie zgromadzeniach zakonnych zdecydowali się na ograniczenie ilości modlitw wspólnych, na dyspensowanie od nich itp., aby dać czas na odpowiednie przygotowanie się intelektualne, by następnie skutecznie ewangelizować²⁸. Ograniczanie czasu, ilości modlitw z ważkich powodów mogłoby zostać uznane za jak najbardziej szkodliwe. Tymczasem Kościół te reguły zatwierdził i z wielu z nich nadal korzysta. Z owocności przyjętych przez tych świętych rozwiązań wynika, że sankcje i błogosławieństwa udzielił im Bóg. Dobrze będzie też przypomnieć stanowisko doktora Kościoła, św. Franciszka Salezego (1567–1622):

Kapłanom swej diecezji nieustannie przypominał konieczność doksztalcania się, wszechstronnego pogłębiania swej wiedzy. „Powiem wam otwarcie – mawiał – że kapłan powinien wystrzegać się nieuctwa niemal tyle samo, co grzechu, bo przez nieuctwo nie tylko siebie naraża na zgubę, lecz poniża i zniesławia cały stan kapłański. Błagam was, najdrożsi bracia, abyscie całą duszą przykładali

dyscyplinami naukowymi (tak teologicznymi, jak i pozateologicznymi) a Słowem Bożym to problem ważny i złożony, bywa, że trudny. Oto ocena pióra jednego z wybitniejszych współczesnych egzegetów: „To nie Biblia nadawała ton teologii systematycznej, lecz na odwrót – ta ostatnia posługiwała się Biblią wybiórczo, traktując ją nieraz, można by rzec, jako rodzaj kamieniołomu. Tematy narzucała teologia systematyczna” (J. Gnilka, *Teologia Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 10).

²⁷ Benedykt XVI, Przemówienie podczas spotkania z duchowieństwem, Warszawa, archikatedra św. Jana, 25.05.2006; cyt. za: www.opoka.org.pl (strona odwiedzona: 20.06.2006).

²⁸ Por. np. J. Aumann, *Zarys historii duchowości*. Wydanie II poprawione. Tłumaczył ks. Jan Machniak, Kielce 2007, s. 152n; 219n.

się do nauki. Wiedza to niejako ósmy sakrament duchowieństwa, a największe klęski spadły na Kościół dlatego tylko, że arka umiejętności nie spoczywała w rękach lewitów. Herezja dlatego dokonała wśród nas takich spustoszeń, że gnusiliśmy w bezczynności, ograniczaliśmy się tylko do odmawiania brewiarza, nie dbając o powiększenie zasobu wiedzy. Oto powód, dla którego heretycy zarzucają, że dziś jeszcze nie potrafimy zrozumieć treści Pisma św. w jej istotnym znaczeniu”. (...) Drugą troską biskupa było wykształcenie religijne wiernych. Jego bystry umysł, wyczulony na potrzeby współczesności, dostrzegał, że jedną z głównych przyczyn klęsk trapiących Kościół, powszechnego zapomnienia o podstawowym nakazie miłości, rozpanoszonej nienawiści i zatwardziałości serc, jak również skwapliwości, z jaką ludzie słuchali kalwińskich kazań, jest przede wszystkim ciemnota, ignorancja religijna, nieznajomość zasad ewangelicznych, utożsamianie wiary tylko z obrzędami kultu lub – co gorsza – tylko tradycyjnymi zwyczajami i wynikający stąd podział życia na dwie rozgraniczone połowy: dziedzinę spraw Boskich, zamykanych w ciasnym kręgu pewnych form, z których już dawno uleciała dusza, i dziedzinę spraw ludzkich, opanowaną przez drapieżny egoizm, nieokiełznane namiętności, chciwość, okrucieństwo, żądzę władzy i żądzę posiadania. Franciszek zaczął od podstaw: od katechizmu. Początkowo prowadził te nauki osobiście w kościele katedralnym, ale napływ słuchaczy stał się tak wielki, że niebawem prowadzono katechizację we wszystkich kościołach Annecy, a w końcu z rozkazu biskupa – w całej diecezji²⁹.

Na ogłoszone prawie pięćdziesiąt lat temu nauczanie ostatniego Soboru składają się m.in. słowa:

Oblubienica Słowa Wcielonego, to jest Kościół, pouczona przez Ducha Świętego stara się osiągnąć coraz głębsze rozumienie Pism świętych, aby nieustannie żywić swe dzieci Bożym słowem. *Z tego także powodu bardzo popiera studium świętych Ojców tak Wschodu, jak i Zachodu oraz świętych liturgii*³⁰.

Co do obecnej sytuacji, oto miarodajna ocena:

... biskup Vincenzo Paglia, przewodniczący Katolickiej Federacji Biblijnej przypomniał 36-letnie dzieje tej instytucji, będącej właśnie pokłosiem II Soboru Watykańskiego. Zaznaczył, że kongres „Pismo Święte w życiu Kościoła” zamierza zająć się, oprócz aspektów teologicznych Konstytucji *Dei Verbum*, także jej wymiarem duszpasterskim. Jest to niezwykle ważne, biorąc pod uwagę, że Biblia po wielu wiekach znów trafiła do rąk zwykłych ludzi przetłumaczona na ich języki, *stanowiąc dla wielu wierzących życiowy punkt odniesienia. Niestety – stwierdził*

²⁹ Św. Franciszek Salezy, *Wybór pism. Wyboru dokonał, z języka francuskiego tłumaczył i wstępem poprzedził Jan Rybałt*, Warszawa 1956, s. 43.

³⁰ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym, nr 23; cyt. za: Sobór Watykański II, *Konstytucje...*, dz. cyt., s. 360 (podkreślenia moje: WM).

*biskup Paglia – w praktyce nie jest to jeszcze reguła wśród katolików, z których przeważająca większość ma kontakt z Pismem Świętym wyłącznie podczas niedzielnych nabożeństw i w gruncie rzeczy niewiele o nim wie. Ten stan rzeczy powinien być wzięty pod uwagę*³¹.

W wydanym ponad dwadzieścia lat temu *Wstępie ogólnym do Pisma Świętego* ks. J. Kudasiewicz wymienia m.in. następujące sposoby karmienia Słowem Bożym: medytacja biblijna, nabożeństwo Słowa Bożego, godzina biblijna, kręgi biblijne, rewizja życia w świetle Pisma Świętego, niedziele i tygodnie biblijne³². Każdy może oszacować, na ile takie formy duszpasterskie są stosowane i czy nastąpił – powiedzmy w ciągu ostatnich dwudziestu lat – pod tym względem postęp. Taką ocenę dobrze będzie połączyć z oceną, jak w ciągu wspomnianego okresu zmieniło się życie religijne, np. katolików polskich, i jakie są prognozy na przyszłość.

Newralgicznym punktem pozostaje formacja. W dobie druku, informatyków, Internetu łatwo przynajmniej w zarysie wyrobić sobie opinie, jakie miejsce zajmuje teologia duchowości, w tym duchowość biblijna, w programie studiów wyższych, np. w seminarium duchownym. „Lud Boży najpierw gromadzi się przez słowo Boga żywego (...), którego zupełnie słusznie należy domagać się z ust kapłanów (...). Ponieważ nikt nie może się zbawić, jeżeli wpierv nie uwierzy”³³. Niezbędne jest także możliwie najszersze upowszechnianie rzetelnej interpretacji Słowa Bożego. Do myślenia powinna dawać hipoteza, wg której wielość wyznań chrześcijańskich (inaczej mówiąc, gorszące, przeszkadzające ewangelizacji i całemu życiu duchowemu rozbiście chrześcijaństwa) w ogromnej mierze wynika z różnego rozumienia Pisma Świętego, a zwłaszcza listów św. Pawła Apostoła³⁴. Dla wielu chrześcijan homilia niedzielna lub świąteczna oraz dobry komentarz wprowadzający do czytań to podstawowa szansa na zdobycie elementów potrzebnych, by Słowo Boże zrozumieć i tym samym skorzystać z niego jako niezbędnego pokarmu duchowego. Co w takim razie sądzić o praktyce zastępowania niedzielnych bądź świątecznych homilii – nie podlega dyskusji, iż muszą one być rzetelnie

³¹ *Biblia w życiu Kościoła*; cyt. za: www.opoka.org.pl (strona odwiedzona: 23.09.2005; podkreślenia moje: WM).

³² Por. J. Kudasiewicz, *Proforystyka pastoralna. Pismo św. jako księga ludu Bożego*, w: *Wstęp ogólny do Pisma Świętego*. Redagował ks. J. Szlaga. Opracowali ks. J. Homerski etc., Poznań – Warszawa 1986, s. 250n.

³³ Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu prezbiterów, nr 4; cyt. za: Sobór Watykański II, *Konstytucje...*, dz. cyt., s. 482.

³⁴ Por. R. P. Meye, *Spirituality*, w: *Dictionary of Paul and His Letters*. Editors: G. F. Hawthorne, R. P. Martin. Associate Editor: D. G. Reid, Downers Grove – Leicester 1993, s. 907.

przygotowane, nie muszą i nie powinny też być nudne – przez adorację eucharystyczną na zakończenie Mszy św. (ktoś mógłby na tej podstawie wyprowadzić, skądinąd absurdalny, wniosek o jakimś konflikcie, wygrywaniu jednego przeciw drugiemu: jakby człowiek przeciwstawiał Eucharystię z jednej strony i Słowo Boże z drugiej strony!; a adoracja przecież też jest czymś bardzo dobrym, potrzebnym) albo przez śpiewanie kolęd (które same w sobie stanowią znakomitą pomoc dla przyswajania np. pokarmu Słowa Bożego, pokarmu dla duchowości). Mamy w obu wypadkach do czynienia z nieporozumieniem. Prawo kościelne musi brać w obronę duchowość i nawet samo Słowo Boże. Chwała prawu kościelnemu, jednak czy zarazem nie mamy wskazania, jak niepokojąca bywa sytuacja, skoro trzeba sięgać po przepisy kanoniczne, liturgiczne? Sobór Watykański II jednoznacznie stwierdza: „Dwie części, z których niejako składa się Msza święta, mianowicie liturgia słowa i liturgia eucharystyczna, tak ściśle łączą się ze sobą, że stanowią jeden akt kultu”³⁵. Co do adoracji, to np. we Francji i we Włoszech znana też jest następująca praktyka. Wierni mogą adorować Słowo Boże, zgłębiać je: w kościołach na ozdobnym pulpicie, tak by każdy mógł swobodnie podejść, wertować tekst, czytać, wykladać się lekcjonarz albo całe, starannie wydane w dużym formacie Pismo Święte. Bywa, że obok pali się lampka podobna do tych, jakie umieszcza się przy tabernakulum.

Potrzebne są kompetentne, zrozumiałe komentarze do czytań nie tylko na niedziele i święta, które bez zbędnego, wręcz szkodliwego wydłużania celebracji rzeczywiście pomogą zrozumieć. Faktycznie wierni miewają trudności z pojmowaniem Słowa Bożego. Czy podczas niektórych celebracji, np. paraliturgicznych, homilia (może lepiej byłoby sięgnąć tutaj po inny termin) mogłaby zostać umieszczona przed czytaniem jako rodzaj pogłębionego wprowadzenia do Słowa Bożego? Wymaga to przemyśleń, decyzji kompetentnych gremiów. A może dla chętnych ogłosić i regularnie prowadzić takie wprowadzenia na 10–15 minut przed celebracją? Bardzo dobrze, jeśli stół Słowa Bożego jest obficie zastawiony. Sprawa dostępności znajdującego się na nim, niezbędnego dla życia wewnętrznego pokarmu jednak nie wyczerpuje się w samym przygotowaniu stołu. Ważną rolę mogą odegrać odpowiednio opracowane publikacje, znane jako *książeczki do nabożeństwa*, *mszałiki*. Ogromnym dobrodziejstwem może również stać się wielorako wykorzystany Internet. Dobrze byłoby też zastanowić się, w jakim kluczu, w oparciu o jakie przesłanki są przygotowywane konferencje itp. np. w seminariach, dla takiej czy innej grupy lub stowarzyszenia.

³⁵ Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej, nr 56; cyt. za: Sobór Watykański II, *Konstytucje...*, dz. cyt., s. 50n.

Lekcjonarz *nie miał być ułożony* wokół motywu „historii zbawienia” (pojmowanej jako linia biegnąca od stworzenia do drugiego przyjścia) czy wokół systematycznej prezentacji teologicznego nauczania Kościoła, czy zgodnie z literacką analizą części Biblii, którą chciałoby się wykorzystać. Wybór układu czytań *nie miał też na celu przede wszystkim* zachęcać wiernych do prowadzenia bardziej chrześcijańskiego życia. *Lekcjonarz miał głosić mękę, śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Chrystusa, w pełni urzeczywistnione w Nim i stojące się rzeczywistością w nas, którzy przez wiarę i chrzest zostaliśmy do Niego dołączeni*³⁶.

Podstawowe znaczenie posiada kontakt z Pismem Świętym, jaki mają modlący się w czasie liturgii. Na dłuższą metę, z różnych powodów, dla wielu jest to nawet jedyne spotkanie ze Słowem Bożym. Jak na taki kontakt i tym samym na duchowość wpłynie widok brudnego, niekiedy podartego lekcjonarza, niedbale odłożonego na bok? Czy też brak troski o sposób czytania, bywa, że i o zrozumiałość głosu? *Mutatis mutandis* do tego problemu można odnieść następujące słowa:

Pewne ekscesy w nie zawsze szczęśliwym poczuciu smaku doprowadziły Kościół (...) na Zachodzie Europy do radykalnego ogołocenia ze wszystkiego, aby móc odnaleźć samą istotę orędzia ewangelicznego. W tej perspektywie usunięto z naszych świątyń wiele posągów i obrazów, strój kapłański zredukowano do prostej alby, chóry gregoriańskie zastąpiono prostym śpiewem ludu (...), a wszystko to do tego stopnia, że nasze zgromadzenia nie pociągają już nikogo swoim pięknem. Chcąc w nich uczestniczyć, trzeba mieć naprawdę wiarę, która góry przenosi³⁷.

Jeden z teologów, udostępniając doświadczenia, również te trudne, swojej wspólnoty kościelnej, pisze:

O skuteczności czytań decydują bowiem nie pojedyncze słowa ani zdania, ale wewnętrzna siła orędzia, ale oddźwięk tekstu w sercach i w głosie lektorów. Nawet kiedyś, gdy teksty były odczytywane po łacinie, ludzie „rozumieli” z nich cośkolwiek, a może wręcz ich istotną treść, to znaczy dostrzegali wiarę, z jaką czynność była wykonywana³⁸.

³⁶ W. Skudlarek, *The Word in Worship: Preaching in a Liturgical Context*, Nashville 1981, s. 33n (podkreślenia moje: WM).

³⁷ E. Garin, *Odnowa charyzmatyczna i nowe wspólnoty: rzeczywistość profetyczna*, w: *Duch Odnowiciel*. Kolekcja Communio 12, Poznań 1998, s. 297.

³⁸ P. De Clerck, *Zrozumieć liturgię*. Przekład z francuskiego ks. S. Czerwik, Kielce 1997, s. 54. W przytoczonym tekście Autor zwraca szczególną uwagę na wkład ze strony człowieka, nie zajmuje się zaś działaniem Bożym jako zupełnie podstawowym. Cytowany tekst jest jednak fragmentem większej całości.

Roztropności wymaga praktyka rozdawania m.in. odbitych na kartkach tekstów psalmów (żeby np. modlący zbyt „nie trudzili się” dźwiężaniem *Liturgii Godzin*?) czy czytań. Jaki los spotyka te kartki ze Słowem Bożym? Oby nie trafiły do kosza ze śmieciami, stając się... przyczyną zgorszenia. W *Sacramentum caritatis* papież Benedykt XVI pisze: „Swoim słowem oraz chlebem i winem sam Pan udzielił nam istotnych elementów nowego kultu”³⁹.

Przytoczone poniżej słowa sł. Bożego Jana Pawła II mogą pomóc także w zrozumieniu, na czym polega adoracja Słowa Bożego, wsłuchiwanie się w nie, karmienie się nim:

Pięknie jest zatrzymać się z Nim i jak umiłowany Uczeń oprzeć głowę na Jego piersi (por. J 13, 25), poczuć dotknięcie nieskończoną miłością Jego Serca. Jeżeli chrześcijaństwo ma się wyróżniać w naszych czasach przede wszystkim „sztuką modlitwy” (...), jak nie odczuwać odnowionej potrzeby dłuższego zatrzymania się przed Chrystusem obecnym w Najświętszym Sakramencie na duchowej rozmowie, na cichej adoracji w postawie pełnej miłości? Ileż to razy, moi drodzy Bracia i Siostry, przeżywałem to doświadczenie i otrzymałem dzięki niemu siłę, pociechę i wsparcie!⁴⁰

Misterium związków między Słowem Bożym a duchowością to rzeczywistość, którą ustawicznie trzeba coraz lepiej poznawać i o którą cały czas trzeba bardzo dbać.

* * *

Słowo Boże należy do tych bezcennych elementów, które charakteryzują Kościół, chrześcijan. Wraz z sakramentami Słowo Boże jest jednym z zasadniczych narzędzi, poprzez które Bóg realizuje swe dzieło stworzenia-zbawienia. W tym znaczeniu wolno mówić o *prymacie słuchania słowa w Kościele*⁴¹. *Dekret o posłudze i życiu prezbiterów* Soboru Watykańskiego II wyjaśnia i zarazem kreśli program duchowy:

³⁹ Benedykt XVI, Posynodalna adhortacja apostolska o Eucharystii, źródło i szczyt życia i misji kościoła *Sacramentum caritatis*, nr 12; cyt. za: www.vatican.va (strona odwiedzona: 16.03.2007).

⁴⁰ Jan Paweł II, Encyklika o Eucharystii w życiu Kościoła *Ecclesia de Eucharistia*, nr 25; cyt. za: programem komputerowym: *Nauczanie Kościoła Katolickiego*. Wersja 1.0, Kraków 2003.

⁴¹ Por. M. Magrassi, *Biblia i modlitwa. Lectio divina*, dz. cyt., s. 15n; L. Boriello, Giovanna della Croce, B. Secondin, *Historia duchowości*. Tom VI. *Duchowość chrześcijańska czasów współczesnych*. Tłumaczyła M. Pierzchała OSsR, Kraków 1998, s. 325n.

W krajach lub grupach niechrześcijańskich ludzie są doprowadzani do wiary i sakramentów zbawienia przez głoszenie Ewangelii (...), w samej zaś społeczności chrześcijan, szczególnie w odniesieniu do tych, którzy – jak się wydaje – nie dość rozumieją lub wierzą w to, co praktykują, posługa sakramentalna wymaga przepowiadania słowa, ponieważ są to sakramenty wiary, która rodzi się ze słowa i nim się karmi (...). Dotyczy to w szczególności liturgii słowa w sprawowaniu Mszy świętej, w której nierozdzielnie łączy się głoszenie śmierci i zmartwychwstania Pańskiego, odpowiedź słuchającego ludu i sama ofiara, przez którą Chrystus utwierdził Nowe Przymierze w Krwi swojej, a w której to ofierze wierni uczestniczą przez modlitwy i przyjmowanie Sakramentu⁴².

Mamy się czym, jako chrześcijanie, chlubić, nie jesteśmy bezsilni. Do naszych największych atutów należy właśnie powierzone nam Słowo Boże. Do najcenniejszych z udzielonych nam darów należy też duchowość. Jeśli pojawiłyby się jakieś braki, to trzeba do nich podejść w sposób właściwy chrześcijaninowi: uporać się z nimi. Liturgia wielkanocna podpowiada tu nawet słowa: *felix culpa...* Ona uroczyście tak proklamuje, przygotowując na spotkanie ze Słowem, na przyjęcie zbawienia. Każde zastanawianie się nad ułomnościami musi dokonywać się w takim kluczu. Aby miało sens, musi służyć pozytywnemu rozwojowi. Nie chodzi więc, by kogokolwiek nie doceniać, strofować czy obrażać. Dobrą wolę, gorliwość trzeba zawsze cenić.

Résumé

LA SPIRITUALITÉ ET LA PAROLE DE DIEU

Les relations parmi la spiritualité chrétienne et la Parole de Dieu sont complexes, riches et vitales en ce qui concerne la vie de l'Église et de chaque chrétien. Il s'y agit aussi du définitif avenir eschatologique.

La Parole de Dieu, c'est-à-dire la Bible, est née de la spiritualité. Elle est donnée par Dieu et comme telle elle révèle son amour, sa vie la plus profonde. Elle est donnée par Dieu comme un des plus efficaces instruments du salut. Dans une certaine mesure la Parole de Dieu est née aussi de la spiritualité humaine comme une expression privilégiée, unique de l'expérience de la rencontre avec Dieu et de la réponse humaine. En même temps la Parole de Dieu est pour la spiritualité chrétienne une source vitale. Dotés ainsi le chrétien et son assemblément ecclésiastique entier sont appelés aussi à prendre soin de la place de la Parole de Dieu dans la vie spirituelle d'eux-mêmes et des prochains.

⁴² Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu prezbiterów, nr 4; cyt. za: Sobór Watykański II, *Konstytucje...*, dz. cyt., s. 483.

Ks. dr hab. Wojciech MISZTAL – ur. w 1961 r. w Kielcach, magister teologii (1987 r., WSD, Kielce – WT PAT, Kraków), licencjat teologii w zakresie teologii biblijnej i systematycznej (1991 r., Institut Catholique de Paris, Paryż), doktor teologii duchowości (1995 r., Pontificia Università Gregoriana, Rzym), doktor habilitowany nauk teologicznych w zakresie teologii duchowości (Wydział Teologiczny PAT, Kraków 2003), prof. PAT. Aktualnie pracuje w Katedrze Teologii Duchowości na Wydziale Teologicznym PAT w Krakowie. Wybrane publikacje: *Po Boże błogosławieństwo. Krótkie zamyślenia na niedziele i niektóre święta (rok liturgiczny „B”)*, Kielce 1999; *W Chrystusowym błogosławieństwie. Krótkie zamyślenia na niedziele i wybrane święta (rok liturgiczny „C”)*, Kielce 2000; *Błogosławieństwo Słowa i Ducha. Krótkie zamyślenia na niedziele i wybrane święta (rok liturgiczny „A”)*, Kielce 2001; *Odnowienie i udzielenie pełni życia w Świętym Duchu Ojca i Chrystusa. Studium na podstawie listów św. Pawła Apostoła*, Kraków 2002; *Jasnogórskie ślubowanie Narodu polskiego z 1956 roku. Duchowość według Prymasa Tysiąclecia i Pisma Świętego*, Kielce 2006; *Przez Chrystusa, ku Chrystusowi, z Chrystusem: spod panowania grzechu i śmierci do pełni życia. Duchowość biblijna*, Kraków 2007.